

№ 97.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Wsp. św. Pawła.
Czw. św. Teodoryka Kpl.
Piąt. Nawiedz. N. M. P.
Sob. św. Anatoniusza M.
Niedz. N. Krwi P. Jezusa
Pon. św. Antoniego W.
Wt. św. Izayasza Pr.

Wschód słońca: godz. 3 m. 41
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Dług. dnia: godz. 16 m. 43

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 30 czerwca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Miko; w Zgierz, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłano“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz polityczny. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zakopane „SZALAS“

Pensjonat U. Brzozowskiej.

Położenie słoneczne. Ceny en pension 5—8 koron. 967

Austrosławizm i Rosya

Jednym z najgorliwszych a zarazem najszlachetniejszych apostołów polsko-rosyjskiego porozumienia jest niewątpliwie prof. Marian Zdziechowski. Szanowny profesor Wszechnicy Jagiellońskiej zajmuje jednak wśród działaczy, propagujących myśl «braterstwa słowiańskiego», zupełnie oddzielne miejsce. Uczony sławista, głębiej, niż ktokolwiekbadł w Polsce, odnajdujący życie całej Słowiańszczyźnie — od Uralu, aż po Adrytyk, świetny znawca tak bogatej i różnolitej kultury wszystkich ludów słowiańskich, prof. Zdziechowski jest raczej marzycielem, niż politykiem. Zapatrzonej w najszczytniejsze ideały ludzkości, w tej idealnej, platonicznej sferze nawiązał bliżkie nici z najszlachetniejszymi umysłami Rosyi. To też jego akcja na niwie pojednania polsko-rosyjskiego nie ma nic wspólnego z tak zwaną ugodą. Jest to istotnie «braterstwo słowiańskie» wybranych jednostek, reprezentujących najszlachetniejsze dążenia.

To przebywanie w sferze upragnionego lecz dalekiego ideału nietylko nie odbiera profesorowi Zdziechowskiemu krytycyzmu na rzeczywistość, lecz przeciwnie, pozwala mu odczuć i właśnie z punktu słowiańskiego uwypuklić rosyjską politykę rządową i rosyjski pseudosłowianofilski nacjonalizm. To też, gdy p. Dmowski przyłączył się do neosłowiańskiego kierunku politycznego «bez zastrzeżeń» — prof. Zdziechowski przeciwnie, ma tu liczne a zasadnicze zastrzeżenia. W zetknięciu z realnymi warunkami stosunków polsko-rosyjskich nietylko nie poddaje się złudzeniu, lecz przeciwnie, ta sprzeczność pomiędzy jego idealnymi dążeniami a rzeczywistością przejmują go pesymizmem, dyktującym gorzkie słowa prawdy.

Takie gorzkie słowa prawdy pod adresem społeczeństwa rosyjskiego wypowiedział profesor Zdziechowski w pracy, ogłoszonej świeżo na szpaltach „Mosk. Jeżenedielnika“ (redagowanego przez ks. Trubeckiego). Pod tytułem «Austrosławizm i Rosya» szanowny autor zamieszcza swe wrażenia z ostatniej swej podróży po ziemiach zachodniej Słowiańszczyzny, a na tle tych spostrzeżeń poddaje druzgoczącej krytyce to zadziwiająco «słowianofilstwo» rosyjskie, które zapalało światem oburzeniem na wieść o aneksji Bośni i Hercegowiny (z przyznaniem tym krajom autonomii — bez wolności języka i wiary posiadały i przedtem), a godzi się najzupełniej z rządami w Polsce...

Artykuł prof. Zdziechowskiego, ogłoszony w rosyjskim organie, jest poważnym czynem politycznym. Nie wpłynął on wprawdzie na zmianę po-

lityki, ale przemówił do tych sfer rosyjskich, które choć pragną porozumienia z Polakami i odczuwają ich krzywdy, nie mogą jednak wyzbyć się pierwiastków dawnego słowianofilstwa. Jaki właśnie pod tym względem panuje chaos nawet w postępowej opinii rosyjskiej, jaskrawo dowodzą koleje neosławizmu i sprawa aneksji. I w ten zamęt słowiańsko-rosyjski usiłuje rzucić promień światła cenna praca prof. Zdziechowskiego, która już z tego względu zasługuje na zapoznanie się, choćby pobieżne, z jej treścią.

Prof. Zdziechowski przytacza na wstępie słowa jednego z wybitniejszych działaczy rosyjskich, które doskonale charakteryzują nastrój całej opinii rosyjskiej, wywołany aneksją. „Tylko krótkowzroczność — powiedział on do prof. Zdziechowskiego — mogła pobudzić Austryę, aby dążyła do porażenia Rosyi“.

Zdaje mi się — pisze autor — że szukać w aneksji obmyślanego ze strony Austrii zamiaru zadania ciosu rosyjskiemu państwu i rosyjskiemu patriotyzmowi — niema żadnej zasady. Prof. Zdziechowski sądzi jednakże, że słowa te odzwierciedlają panujące obecnie w Rosyi poglądy i zadaje też sobie pytanie, czy rezultatem takiego nastroju nie będzie powtórzenie tego, co było po wojnie krymskiej, t. j. czy nie rzuci się znów Rosya, dla wywarcia zemsty na Austrii, w objęcia Niemiec.

„Zamiast jednak tego — pisze dalej profesor Zdziechowski — aby Austryę sadzać na ławę oskarżonych, jak to czyni wiele gazet rosyjskich, i oskarżając ją o egoizm, grozić zemstą, pożyteczniej i bardziej celowo uznać w aneksji fakt, który odkrył nam w Europie istnienie nowej siły — siły austriackiego państwowego patriotyzmu, któremu według wszelkiego prawdopodobieństwa wypadnie ujawnić swój wpływ w zakresie międzynarodowej polityki“.

Prof. Zdziechowski dalej stwierdza, że polityczny «prestige» Austrii, zwłaszcza na Bałkanach wzrósł.

„Nawet stojąc na słowiańskim punkcie widzenia — pisze „Dan“ — nie widzimy poważnych powodów, aby dążyć do zbliżenia z Rosyą. Dopóki ona przesładuje Polaków, kokietaje Prusy, nie możemy jej polityki uważać za słowiańską. Wszechsłowiańskość i wszechrosyjskość nie jedno i to samo. Jesliby Rosya wzmocniła się, rozwinięła kulturalne siły i poszła postępową słowiańską drogą, to ona i Austrya stałyby się dwoma najpotężniejszymi i naturalnymi sprzymierzeńcami“.

Dalej prof. Zdziechowski przytacza opinię biskupa banialuckiego Markowicza, Franciszkani-na, który jest daleki od wszelkiego fanatyzmu i cieszy się sympatją prawosławnych i mahometan. Biskup Markowicz w rozmowie z profesorem Zdziechowskim opowiadał swe o tureckim panowaniu w Bośni zakodczył następującymi słowy:

„Czasy były ciężkie: nie było bezpieczeństwa

osobistego i nie było prawdy w sądach; jednakże położenie nasze było lepsze, niż wasze w granicach państwa rosyjskiego: władze tureckie nie prześladowały ani języka, ani narodowości.“

Prof. Zdziechowski zaznacza też, że w ostatnich czasach „wiele się zmieniło na Południu słowiańskim“.

W sprawie robotniczej.

Minister sprawiedliwości nadesłał prezesom sądów okręgowych cyrkularz treści następującej:

W myśl artykułu 47 Najwyższej zatwierdzonej dnia 2/15 czerwca 1903 r. opinii rady państwa o odszkodowaniu, z powodu nieszczęśliwych wypadków, robotników oraz osób, pozostających na służbie, jak również członków ich rodzin, w przedsiębiorstwach przemysłu fabrycznego, górniczego oraz górniczo-hutniczego (art. 47 dodatku do art. 156¹⁹ ustawy przemysłowej) w razie dobrowolnego odstąpienia przedsiębiorstwa, obowiązki poprzedniego właściciela co do wynagrodzenia poszkodowanych robotników oraz członków ich rodzin, mogą być powierzone nowemu właścicielowi za jego zgodą, przyobleczonej w formę pisminną. W razie zaś braku przy dobrowolnem odstąpieniu przedsiębiorstwa zgody na przekazanie rzeczonych obowiązków nowemu właścicielowi, poprzedni właściciel powinien, przy przejściu przedsiębiorstwa, zabezpieczyć byt osób, które zyskały prawo do odszkodowania, trybem wskazanym w art. 46 powołanego prawa.

Dokładna interpretacja wskazanego przepisu nie pozostawia, według mego (ministra) zdania, żadnej wątpliwości co do tego, że od czasu jego wydania wszelkie dobrowolne odstąpienie przedsiębiorstw przemysłowych, podlegających prawu z dnia 2/15 czerwca 1903 r., może nastąpić nie inaczej, jak przy zachowaniu warunku zawarowania, trybem w owym prawie wskazanym, interesów robotników oraz członków ich rodzin, posiadających prawo do wynagrodzenia przez te przedsiębiorstwa. Samo się przez się przytem rozumie, że dozór nad wykonaniem interpretowanego żądania prawa, w tych wypadkach, gdy odstąpienie przedsiębiorstw odbywa się na zasadzie aktów, sporządzanych przy udziale instytucji regentalnych, należy do tych ostatnich, jako według prawa obowiązanych wogóle odmawiać poświadczenia, sporządzania oraz zatwierdzania aktów, niezgodnych z obowiązującymi przepisami.

Z powyższego powodu, uznając za bezwarunkowo niezbędne zawarowanie, przy przejściu przedsiębiorstwa od jednej osoby do drugiej, interesów poszkodowanych z powodu nieszczęśliwych wypadków robotników oraz członków ich rodzin, minister prosi prezesów sądów okręgowych o polecenie instytucjom notaryalnym, ażeby one pilnowały włączenia do poświadczanych, sporządzanych oraz zatwierdzanych przez nie aktów prze-

ścia prawa własności przedsiębiorstw przemysłowych—warunków co do przejmowania przez nabywców obowiązku wynagradzania poszkodowanych robotników oraz członków ich rodzin; w tych zaś wypadkach, gdy między osobami, zawierającymi umowę, układ tego rodzaju nie nastąpi, — ażeby instytucje regentalne odmawiały poświadczenia, sporządzania oraz zatwierdzania wzmiankowanych aktów, póki osoby, odstępujące przedsiębiorstwo przemysłowe, nie zabezpieczą interesów poszkodowanych robotników oraz członków ich rodzin trybem, ustanowionym przez artykuł 46 dodatku do artykułu 156¹⁹ ustawy przemysłowej.

Kopia tego cyrkularza, zgodnie z postanowieniem ogólnego zebrania wydziałów sądu okręgowego warszawskiego, komunikowana zostaje regentom oraz wydziałom cywilnym i hipotecznym sądu okręgowego.

18 OFIAR.

„Goniec Wileński” pisze:

W niedzielę zrana całe miasto poruszone zostało niezwykle w kronikach wileńskich zdarzeniem:

O godzinie 7 $\frac{1}{2}$ rano w więzieniu gubernialnym na Łukiszczkach młodszy dozorca Nowaliński udał się do celi, w której przebywało czterech skazanych do ciężkich robót, zaledwie jednak zdążył otworzyć drzwi, gdy pchnięciem sztyletu został zabity na miejscu, a następnie wciągnięty do wnętrza. Po zabraniu zabitego kluczy i rewolweru, więźniowie udali się do sąsiedniej celi, skąd uwolnili 7-miu siedzących tam skazańców i w liczbie 11, po zakłóceniu nóg dozorców Sokółowa i Borysiewicza, których spotkali w korytarzu, wyszli na podwórze, gdzie wystrzałem z rewolweru zabili stojącego przy wejściu dozorcę Biczunę. W więzieniu powstała straszna wrzawa. Wszystkim zabitym więźniowie pozabierali rewolwery.

W czasie walki z przybyłymi na alarm dozorcami w podwórzu więziennym 6 więźniów zostało zabitych; pięciu zaś udało się przedostać przez ogrodzenie na 2 zaułki więzienny. Jeden z nich zabiegł do domu Sienkiewicza w tym zaułku i ukrył się w ustępie, lecz został tam zaskoczony przez pogoń i zabity. Czterej zaś pozostali udali się na ulicę Niżgorodzką, zamierzając dostać się do rzeki. Dwóch z nich starał się zatrzymać policjant Wróblewski, stojący na

posterunku na rogu zaułka więziennego i ulicy Niżgorodzkiej. Więźniowie zarzucili mu na głowę jego własny płaszcz gumowy i zadali mu nożami mnóstwo ran, od których zmarł na miejscu. Na ten czas nadszedł starszy stojkowy Franciszek Antoniewicz. Jeden z zabójców Wróblewskiego rzucił się na niego, mając w obu rękach noże, Antoniewicz dobył szabli i zadał mu ciężkie rany w obie ręce. Obezwiadłony więzień upadł na bruk, towarzysz zaś jego wybiegł na ulicę św. Jerską i usiłował ukryć się w domu Pietrowa, lecz tutaj został dopędzony przez dozorcę więziennego i zabity wystrzałem z rewolweru.

W tym czasie dwóch innych zbiegów starało się brzegiem Wilji od mostu Zwierzynieckiego przedostać do Zakrętu. Jeden z nich, dostawszy się do brzegu w pobliżu szkoły junkrów, zdołał się ukryć w lesie, drugi zaś wobec zbliżenia się pogoni, wystrzałem z rewolweru ranił najbliższego dozorcę i rzucił się do rzeki, chcąc przepłynąć na drugi brzeg, lecz i ten został zastrzelony. W celu pochwylenia zbiegłego areszta las zakrecki otoczyła policja ze strażnikami i żandarmami, lecz wszelkie poszukiwania były bezskuteczne: zbiega nie udało się pojmać.

W czasie ucieczki i pogoni zabitych zostało 4 dozorców więziennych i 1 policjant, rannych 2 dozorców; więźniów zabito i rannego 11. Jednemu z 5 zbiegów udało się przedostać do lasu w górach Ponarskich, gdzie jednak został zaskoczony przez pogoń. Podczas strzelaniny, będąc rannym i nie widząc ratunku, poderzął sobie gardło i zmarł na miejscu.

Trupy więźniów złożono w trupańni więzienną, dozorców zaś i policjanta w trupańni szpitala św. Jakóba. Do szpitala przywieziono rannych dozorców Bilewicza i Simonowa.

Na miejsce wypadku zjechali: gubernator wileński, prokurator izby sądowej, sędzia śledczy do spraw ważniejszych, inspektor więzień i p. o. policmajstra.

Do godziny 11 wieczorem szpital był obleżony przez tłumy ciekawych.

Tyfus w więzieniach.

(Komunikat Ag. tel. P.)

—:—

Z powodu pojawiających się w ostatnich czasach w prasie codziennej niedokładnych często wiadomości o wypadkach zaskarżenia na tyfus w więzieniach, główny zarząd więzienny komuni-

kuje, że wypadki tyfusu wśród więźniów do 1907 były zjawiskiem sporadycznym i po przedsięwzięciu odpowiednich środków epidemia, w krótkim stosunkowo czasie, wygasła zupełnie.

W warunkach ówczesnych walka z epidemią tyfusu w więzieniach przy normalnej liczbie więźniów, nie wymagała ani tak wyjątkowej energii ani też tak wielkich kosztów, jak obecnie. Dziś administracja więzienna toczy energiczną walkę z epidemią, nie jest jednak w stanie szybko ją pokonać, a to głównie z powodu niemożności, wobec nadmiernego przepełnienia więzień — dnia 14 lutego 1909 r. więźniów było dwa razy więcej, aniżeli 14 stycznia 1906 r. — zupełnego odosobnienia podejrzanych o tyfus od reszty więźniów. Główny zarząd więzienny dokładał jednak i dokłada wszelkich środków, ażeby zapobiedz temu przez rozszerzenie gmachów więziennych.

Epidemia tyfusu w więzieniach dosięgła najwyższego napięcia w lipcu 1908 r. Wówczas chorych na tyfus było 1284, z czego 424 przypadło na wypadki tyfusu płamistego. Dzięki udzielonym przez główny zarząd więzienny wskazówkom o sposobach walki z epidemią i przedsięwziętym zgodnie z niemi środkom na miejscu, epidemia zaczęła słabnąć; w dniu 14 października liczba chorych tyfusowych spadła do 374, z tego na tyfus płamisty 56.

Z nastaniem jednak zimy epidemia wzmożła się znowu. W styczniu 1909 r. chorych na tyfus było 923, w lutym 2124, w marcu 2958. Od połowy kwietnia liczba więźniów, chorych na tyfus, zaczęła spadać i w końcu maja wynosiła niecałe dwa tysiące.

W celu zapobieżenia rozszerzeniu się tyfusu w więzieniach, główny zarząd więzienny, nie przestając na wydanych w roku zeszłym przepisach ogólnych w tej sprawie, niejednokrotnie w drodze specjalnych okólników i wskazówek nakładał na władze miejscowo obowiązek przedsięwzięcia tych albo owych środków walki z epidemią i równocześnie polecał naczelnikom więzień, ażeby co tydzień nadsyłał bezpośrednio do zarządu centralnego szczegółowe dane o wypadkach zaskarżenia na tyfus. I gdy tylko zarząd centralny z danych tych przekonywał się, że epidemia tyfusu wzmożła się w danym miejscu, lub też trwa zbyt długo, polecał niezwłocznie przedsięwzięcie odpowiednich środków i ulegał członków swoich do miejscowości, w których epidemia najbardziej się srożyła, w celu przedsięwzięcia energicznych środków dla jej stłumienia.

Przesyłanie więźniów z jednej miejscowości do drugiej, mimo wszelkich ostrożności jest naj-

61)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 94).

Rozpoczęła się walka z flotą. Słyszysz cesarz, że telefonują, aby się poddała, gdyż powrócić do do portu nie będzie mogła, gdyż podobno wszystkie druty od min naszych posiada w swoim ręku flota angielska.

— Do stu tysięcy dyabłów, jakich ja mam ludzi! — wrzasnął cesarz. To tandeciarze, a nie specjaliści. Powywieszam wszystkich, wystrzelam. I miej tu najwspanialsze pomysły, cóż z nimi zrobisz, kiedy byle kiep wszystkie twoje idee spacył! — Jak strzela flota angielska?

— Sprawnie — brzmi odpowiedź. — Już „Cesarzowa Wiktorya” ma dziurę.

— A cóż na to „Marszałek Moltke”? — pyta cesarz.

— „Marszałek Moltke” radby przedziurawić pancierz, ale nie może dosięgnąć.

— A „Fürst Bismarck”?

— Dobry na krótką metę.

— Co robi „Alter Fritz”?

— Zążywa morskiej kąpieli.

— Drwiny!

— Nie, kochaneczku, najprawdziwsza rzeczywistość.

Cesarz nie mógł dłużej dosiedzieć, wskoczył na niewielki stateczek, czekający u brzegu i kazał pędzić w stronę walki morskiej. Na statku był już napelniony balon „captif”, to też zaledwie przebyli kilkanaście kilometrów, w tej chwili

wsiadł do łodzi wraz z komendantem floty i napowietrznej i głównym admirałem i wzniósł się na 500 metrów. Ołbrzymie szkła ułatwiały znakomicie obserwację.

Już cztery pancerniki niemieckie wycofały się z walki. Łodzie podwodne niemieckie nie mogły nic zrobić, gdyż dziwne potwory w kształcie nieznanych ryb morskich, których dotąd żaden naturalista niemiecki jeszcze nie opisał, podpływały i psuły łodzie. Tworzyły się jakieś bąbelki na wodzie po tej aferze, ale inne, niż po wybuchu.

Niemcy bili się odważnie, ale już łodzie torpedowe nie szły pod wodę, gdyż żadna z tych, co popłynęły, nie wracała, a co gorsza, że ginęły na marne, bez skutku.

Teraz więc całą uwagę zwrócili admirałowie na działa wielkiego kalibru. Ale i to wielkiej korzyści nie przynosiło, gdyż kule nie dosięgały floty angielskiej... Działa z wielkich armat angielskich dziurawiły statki już w odległości 10 kilometrów. Podwodne łodki niszczyły torpedowce niemieckie i gdyby była potrzeba, niezawodnie wysadzałyby okręt za okrętem, ale Anglicy uważali, że te statki trzeba wziąć do niewoli, gdyż mogą się przydać do wożenia węgla lub innych towarów z kolonii i dlatego oszczędzali flotę niemiecką.

Kiedy na morzu huczały działa, w powietrzu rozgrywał się bój straszny. Sześć balonów niemieckich już zgorzało doszczętnie. Pozostała flotyła, korzystając z pomyślnego wiatru, postanowiła cofnąć się ku brzegom i ztąd skierować się ku północnemu wschodowi, a potem okrążyć flotę i od północy na nią natrzeć.

Cesarz rozkazał, aby jeszcze trzy balony wypłynęły na pomoc. Admirał, otrzymawszy ten projekt, potwierdził go, flotyła powietrzna cofnę-

ła się i zrównała z flotą. W trakcie tym ukazały się aeroplany, jedne z żaglami, drugie ze skrzydłami.

Aeroplany te szybowały wysoko w powietrzu i w tej chwili poczęły szybko spadać na balony, które skierowały swoje mitraliezy ku nim, ale aeroplany manewrowały w ten sposób, że każdy z nich unosił się nad grzbietem ołbrzymiego balonu. Gdyby te działa znalazły się nad balonami lub pod balonami, mogłyby może oddać ołbrzymie usługi, ale w tej pozycji nie były niebezpieczne.

Tymczasem aeroplany posiadały jakiś przyrząd nieznanym Niemcom, który iskrą zapalał ołbrzymie balony i niszczył je w ciągu pół godziny.

Widząc ten atak aeroplanów, admirał nakazał mniejszym balonom wzbic się w górę i utrudnić dostęp. Na każdym mniejszym statku powietrznym znajdowało się trzech ludzi, z których jeden zajmował się sterem, a inni byli uzbrojeni w ręczne karabinki wielomiotne. Ci rozpoznać ogień do aeroplanów. Kulami zmieciono jednego kierownika aeroplanu, u drugiego strzaskano ster, ale sześć zastąpiło wprost odwrót balonom i z taką siłą natarło na nie, że cztery statki spadły od razu do morza. Balony te rozsypały swoje senne proszki ponad flotą niemiecką...

Na czterech okrętach marynarze zasnęli. Ogień z dział angielskich ucichł na chwilę. Wystano depezę z zapytaniem, czy flota niemiecka podda się, zawiadania bowiem flota angielska, że powrót do brzegów niemieckich jest odcięty przez miny podwodne. Na dowód nawet zapowiedziano eksplozję miny najbliższej, założonej przez samych Niemców i dokonano tego natychmiast.

(D. c. n.)

łatwiejszym sposobem przenoszenia epidemii do więzień, nią nie dotkniętych. Wobec wielkiego wzmożenia się z początkiem r. 1909 liczby więźniów, chorych na tyfus, niezależnie od wskazanych powyżej środków zapobiegawczych przedsięwzięto na mocy pozwolenia ministra sprawiedliwości jeden jeszcze nadzwyczajny: wstrzymano przesyłanie więźniów etapami.

Przedsięwzięcie energicznych środków nie omieszkało odbić się pomyślnie na przebiegu epidemii, której rozwój w więzieniach został wstrzymany i osłabiony. Z nadsyłanych zarządowi centralnemu sprawozdań z działalności personelu lekarskiego i funkcjonariuszów więziennych w walce z epidemią tyfusu okazuje się, że działalność osób tych wszędzie prawie jest energiczna, pełna prawie zaparcia się. Znaczna liczba ich ucierpiała skutkiem zarażenia się tyfusem od chorych więźniów. W marcu 1909 r. było ich 95, w kwietniu 92, w maju 60.

W więzieniach petersburskich, dzięki opracowanym przez specjalną komisję lekarzy więziennych sposobom walki z epidemią tyfusu, wypadki tyfusu wśród więźniów były bardzo nieliczne. Śmiertelność wyraziła się w cyfrze 8 procent. W czasie od 14 stycznia 1908 r. do 14 czerwca 1909 r. we wszystkich więzieniach petersburskich zarejestrowano więźniów chorych na tyfus i cholere 511. Wyzdrowiało z nich 454, umarło 41. Po dn. 25 czerwca chorych pozostało 15, z nich 1 na tyfus plamisty, a 14 na powrotny.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cichostawa. Jutro Kaliny.

KRONIKA.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, dotychczasowy wikaryusz nadetatowy parafii św. Krzyża w Łodzi, ks. Antoni Kaim, przeniesiony został na także stanowisko do parafii św. Antoniego w Warszawie.

(x) **Frymiera.** W dniu 3 lipca t. j. w sobotę o godzinie 10^{1/2} rano ks. Bogdan Mijakowski odprawi pierwszą mszę św. w kościele św. Krzyża w Łodzi.

(c) **O powiększenie zapomogi.** Rada powiatowa dobroczynności publicznej zwróciła się do magistratu z prośbą o podwyższenie zapomogi udzielanej corocznie na utrzymanie szpitala Św. Aleksandra.

(a) **W sprawie budowy szkoły handlowej.** W ubiegły poniedziałek przed rejentem p. Sarosiem sporządzony i podpisany został akt kupna od magistratu łódzkiego placu miejskiego pod budowę własnego gmachu szkoły handlowej Zgromadzenia kupców m. Łodzi, za sumę 15,000 rb. Z ramienia Zgromadzenia kupieckiego stanęli pp. podstarszy Stanisław Silberstein i jego zastępca Stanisław Jarociński, ze strony zaś magistratu prezydent rz. r. st. W. Pieńkowski i radni miejscy dr. M. Likiernik i p. K. Eisert.

— Urząd starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, z uwagi na rozpoczęcie roboty około budowy gmachu szkoły handlowej i wobec koniecznej potrzeby posiadania na ten cel większych funduszy, zwrócił się do subskrybentów o wpłacenie do Banku handlowego w Łodzi na rachunek specjalny urzędu starszych Zgromadzenia, w stosunku 15% od sum zadeklarowanych na obligacje budowy szkoły.

(a) **Z wystawy dentystrycznej.** Dziś o godzinie 8^{1/2} wieczorem odbędzie się odczyt lekarza dentystry M. Szachnarowicza na temat: «Hygiena zębów i jamy ustnej». Codziennie odbywają się badania chorych za pomocą promieni Röntgena, jak również na żądanie zdjęcia fotograficzne jamy ustnej i t. p. Zainteresowanie publiczności wystawą jest znaczne. W ciągu pierwszych trzech dni zwidziło wystawę około 800 osób.

Wystawa codziennie otwarta od 1-ej do 10-ej wieczorem.

Na prezesa wystawy wybrany został lekarz-dent. Teplicki; na sędziów: dr. Bartoszewicz, inżynier Dyljon, inż. Wołkowski, dr. Essigman (z Warszawy), magister Szutz, lekarz-dent. Teplicki, lekarz-dent. Szachnarowicz, p. Lurje, chemik Selens.

(=) **Taryfa kwaterekowa.** Wobec licznych skarg mieszkańców miast Królestwa Polskiego na ciężary odbywania w naturze powinności kwaterekowej wojskowej, władze tutejsze wystąpiły z wnioskiem do ministerium spraw wewnętrznych o konieczności podwyższenia opłaty taryfy kwaterekowej. Sprawa ta została już w zasadzie zaakceptowana przez radę ministrów.

(a) **Ofiary na kościół.** Ministerium spraw wewnętrznych zezwoliło komitetowi budowy kościoła ewangelickiego w Częstochowie na zbieranie dobrowolnych ofiar w parafiach ewangelickich w obrębie całego Królestwa Polskiego.

Ofiary zbierane być mogą do wysokości 25,000 rubli.

(a) **Ambulatoryum.** Grono lekarzy miejscowych otrzymało pozwolenie władz na otwarcie ambulatoryjne dla przychodzących chorych.

(c) **Z Tow. Gazowni.** Na posiedzeniu zarządu konsorcjum gazowni łódzkiej postanowiono zrobić ulgę dla Pogotowia ratunkowego, mianowicie za oświetlenie gazowe domu, w którym mieści się stacja Pogotowia — zarząd tej instytucji płacić będzie połowę dotychczasowych kosztów, jak również ofiarowany zostaje gazomierz na własność.

(c) **Departacya.** Na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego, mieszkańcom Łodzi, osadzonym w więzieniu tutejszem, Walentemu Kaczmarkowi i Franciszkowi Włuce za szkodliwą działalność anti państwową zabronionem zostało zamieszkiwać w granicach Królestwa Polskiego, w ciągu trwania stanów wyjątkowych w kraju.

Za także przewinienie Teofil Czempel, poddany pruski, skazany został na bezpowrotne wyślanie za granicę.

(a) **Rewizya i aresztowania.** Noży wczorajszej władze policyjne dokonały rewizji w różnych domach przy ulicy Wólczańskiej, Zarzewskiej, Suwalskiej, Kątnej Rzgowskiej i t. d.

Aresztowano 44 osoby, które przeprowadzono pod silną eskortą do więzienia przy ulicy Milsza.

(c) **Ujęcie zabójców.** Dowiadujemy się, że straż ziemská pow. łaskiego aresztowała dwóch ludzi, silnie poszlakowanych o zamordowanie Stanisława Romanowskiego, którego trupa kilka dni temu znaleziono w lesie pod Pabianicami.

(=) **Zabobon.** „Dziennik Powszechny“ pisze: Od dosyć dawna kursuje rozsyłana różnym osobom modlitwa, z uwagą o konieczności przepisania jej i rozdania w przeciągu trzech dni dzieściu osobom, „inaczej tego, kto nie zechce przepisać tej modlitwy, spotka nieszczęście“. Modlitwa sama w sobie nie zawiera nic przeciwnego wierze i mogła nawet uzyskać aprobatę kościelną, ale modlitwa sama, bez owego rozumie się dopisku. Do tego rodzaju zabobonnego „przepisu“ nikt oczywiście niema obowiązku stosować się i o tem nieświadomych ponurze należy, że źródło pogrózki o rzekome „nieszczęście“ leży w zabobonie.

(a) **Rowizya składów aptecznych.** Specjalna komisya złożona z naczelnika straży ogniowej miejskiej p. Koczanowicza, budowniczego miejskiego oraz przedstawiciela władz policyjnych — przystąpiła do szczegółowej rewizji lokalów składów aptecznych i piwnic, w celu zbadania, czy odpowiadają warunkom bezpieczeństwa na wypadek pożaru.

Ponieważ w niektórych składach znaleziono nagromadzone łatwopalne materiały w miejscach nieodpowiednich, komisya dała właścicielom termin miesięczny dla urządzenia specjalnych pomieszczeń i zaprowadzenia koniecznych porządków w składzie.

(a) **W sprawach służbowych.** Wczoraj o godzinie 4 m. 15 po południu przybyli do Łodzi, w interesach służbowych, p. o. wicegubernatora piotrkowskiego Fortwangler i naczelnik żandarmerji gubernji piotrkowskiej pułkownik Szlikiewicz.

(i) **Osobiste.** Bawi w naszym mieście artysta malarz p. Henryk Szczygłowski, który przybył z Krakowa. P. Szczygłowski zamierza spędzić wakacje w Miechowskiem.

(c) **Na licytacyę.** Towarzystwo kredytowe w Łodzi wystawia dnia 5 października r. b. na subłastacyę szereg nieruchomości, mianowicie przy ulicy Ogrodowej i Stodolnej, pod № 291, 32a, 292/293, stanowiące własność Hermana Gehliga, oszacowane na 375,000 rubli, przy ul. Ogro-

dowej № 835w własność A. Starka, ocenioną na 27,000 rubli.

(x) **Z kongresu buchalterów w Moskwie** donoszą nam pod d. 27 czerwca: Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu I wszechrosyjskiego kongresu buchalterów odczytano depezę powitalną od p. Timirazyewa, ministra przemysłu i handlu, którą przyjęto rzesistemi oklaskami; złożono sprawozdanie z poszczególnych posiedzeń wszystkich czterech sekcji; większością 90 głosów postanowiono kwestyę wprowadzenia w życie Instytutu przyiętych buchalterów odłożyć do następnego posiedzenia; podobnego losu doznał projekt założenia wszechrosyjskiego Związku pracowników handlowych i przemysłowych. Posiedzenie, rozpoczęte o godz. 10^{1/2} z rana, zamknięto o godz. 11 wieczorem.

(h) **Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.** W sobotę dnia 3 lipca o godzinie 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków stowarzyszenia.

(h) **Ze zgromadzenia majstrów młynarskich.** Wczoraj w lokalu starszego majstra zgromadzenia młynarszów, przy ulicy Lipowej Nr. 35, odbyło się ogólne zebranie członków tego zgromadzenia w obecności asesora cehowego p. Stanisława Bocheńskiego. — Na wniosek przewodniczącego starszego majstra p. Karola Asta, zebrani uczcili pamięć byłego podstarszego majstra s. p. Adolfa Reitera, przez powstanie z miejsc. Przeczytano sprawozdanie kasowe, które też bez dyskusji przyjęto. W poczet majstrów zaliczono p. Tomasza Bryńskiego, wypisano na czeladników Oskara Fidlera, Romualda Bryńskiego, i Andrzeja Niemitskiego.

(h) **Ze zgromadzenia majstrów zdunskich.** W poniedziałek w domu majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej odbyło się ogólne zebranie majstrów zdunskich pod przewodnictwem asesora cehowego p. Stanisława Bocheńskiego. Dokonano wyborów: na starszego majstra wybrano p. Adolfa Bauera, a na podstarszego p. Kranzego. Przyjęto w poczet majstrów 5 kandydatów, wypisano na czeladników 2.

(a) **Z przemysłu.** Jak wykazało sprawozdanie zarządu, zatwierdzone przez ogólne zebranie akcyjnyuszów, Towarzystwo akc. I. K. Poznańskiego miało w roku 1908 obrotu 15,999,939 rb. 41 kop., czystego zysku zaś osiągnęło 407,486 rb. 97 kop.; sumę zysków zebranie podzieliło w sposób następujący: na kapitał zapasowy, stosownie do § 46 ustawy Towarzystwa, 40,748 rb. 70 kop., na wypłatę dywidendy, w stosunku 3^{1/2}%, 350,000 rb., resztę zaś, t. j. 16,738 rb. 27 kop. przeniesiono na rachunek zysków r. b.

— W tymże czasie Tow. akc. L. Grohmana miało obrotu 7,544,281 rb. 42 kop., czystego zysku zaś 302,834 rb. 64 kop.; z sumy tej wyznaczono: na amortyzacyę 197,412 rb. 26 kop., na zasilenie kapitału zapasowego 15,141 rb. 73 kop., na wynagrodzenie dla członków zarządu 26,000 rb., na wypłatę dywidendy, w stosunku 2%, 60,000 rb., a resztę 4,280 rb. 65 kop. przeznaczono na rachunek zysków r. b.

— Towarzystwo akc. wyrobów wełnianych Karola Bennicha miało w roku 1908 ym obrotu 4,698,824 rb. 6 kop., czystego zysku zaś osiągnęło 340,096 rb. 51 kop.; sumę tę podzielono w ten sposób: na zapłacenie podatku 21,059 rb. 17 kop., na zasilenie kapitału zapasowego 22,160 rb. 55 kop., na amortyzacyę kapitału zakładowego 118,491 rb. 3 kop., na wypłatę dywidendy, w stosunku 12%, 180,000 rb. i na rachunek operacji r. b. 4,695 rb. 86 kop.

— Towarzystwo akc. wyrobów bawełnianych Sz. Rozenblatta miało w 1908 roku 6,165,647 rb. 45 kop. obrotu, zysk zaś wyniósł 217,254 rb. 43 kop.; z sumy tej wyznaczono: na amortyzacyę majątku 216,000 rb. i na rachunek zysków r. b. 254 rb. 43 kop.

(a) **Arbitraż bawełny.** Grono kupców, zajmujących się sprzedażą bawełny, zamierza zorganizować przy giełdzie łódzkiej komitet arbitrażowy bawełny. W tym celu Komitet giełdowy zwrócił się do Komitetu giełdowego moskiewskiego z prośbą o przystanie po jednym egzemplarzu ustawy Komitetu bawełnianego, przepisów arbitrażu, oraz taksy za dokonanie arbitrażu i ekspertyzy bawełny. Utworzenie przy giełdzie takiego Komitetu wpłynie niewątpliwie na oży-

wienie rozwoju tej ważnej w Łodzi gałęzi handlu.

(h) **Zo zgromadzenia majstrów rzeźnickich.** We wtorek dnia 6 lipca, w lokalu własnym przy ulicy Miłsza, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźnickich w celu wyboru starszego majstra i podstarszego, którym upływa termin mandatów.

(i) **Zgromadzenie czeladzi tokarskich żelaznych i drewnianych** odbyło się w ubiegłą niedzielę o godzinie 2-jej po południu. Przybyło na zgromadzenie 33 członków. Wpływ wynosił 29 rb. 25 kop., rozechód zaś 25 rb. 15 kop. Przewodniczył podstarszy Ludwik Orłowski.

(h) **Z sądu.** Dziś w pierwszym dniu kadencji II-go wydziału Sądu Okręgowego piotrkowskiego, były sądzone 3 sprawy karne i 4 sprawy z prywatnego oskarżenia. Żadna z tych spraw nie budziła ogólniejszego zainteresowania. Wydział bawid będzie w Łodzi na kadencji jutro, w piątek i sobotę.

(a) **Zabawy wczorajsze.** Zabawy organizowane przez Stowarzyszenie zawodowe robotników przemysłu włóknistego „Jedność” doznają stale rzetelnego poparcia ze strony szerszych mas publiczności.

Wczorajsza zabawa, dzięki pogodzie, ściągnęła do ogrodu «Paradyzu» mnóstwo osób. Bawiono się uchodząc do późnego wieczora. Na scenie teatru ludowego odegrano «Podróż po Warszawie» — Szobera, z muzyką Sonenfelda. Całość wyszła bez zarzutu.

— W ogrodzie «Leśniczówki» Stowarzyszenie spożywcze «Echo» urządziło wczoraj zabawę o bardzo urozmaiconym programie. Złożyły się nań: śpiewy chóru dziecięcego, kwintet męski, przedstawienie amatorskie, «confetti», pocztka, wreszcie popis akrobata p. Cyryla II-go, który wykonał znów skok śmiertelny do basenu z wodą z rusztowania wzniesionego na wysokości 100 stóp. Ryzykowny ten skok udał się i tym razem odważnemu akrobacie. Darzono go hucznymi oklaskami.

(x) **W. T. C.** W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 27 b. m. odbyła się wycieczka cyklistów Łódzkiego konsulatu W. T. C. do Piotrkowa na wycieczki urządzone staraniem tamtejszego Towarzystwa cyklistów. Prócz Łódzian na wycieczki przybyli także cyklisci z Warszawy, Rawy i Łomży.

Cyklisci Łódzcy zdobyli następujące nagrody: w biegu zachęty p. Uliński — trzecią, w prowincjonalnym p. Nowicki — pierwszą i p. Uliński — drugą, oraz w biegu o mistrzostwo Ł. K. W. T. C. na torze piotrkowskim, które zdobył p. Włodzimierz Nowicki, przybawiając pierwszy do mety, drugim był p. Cichecki, trzecim zaś p. Uliński.

(a) **Napady.** Wczoraj, o godzinie 11-jej wieczorem na stojącego na rogu Północnej i Franciszkańskiej ślusarza Władysława Dawidowskiego napadli dwaj nieznajomi, którzy zadali mu ciężkie rany w głowę i piersi żelaznymi prętami. Napad dokonany był, jak twierdzą, z pobudek zemsty osobistej. Do rannego wezwano lekarza Pogotowia. Po opatrunku odwieziono Dawidowskiego do szpitala.

— W lesie, w pobliżu Karolewa, jacyś nieznani ludzie napadli wczoraj na robotników fabryki Kindermana, Władysława Nowickiego i Władysława Wychowanca. Obaj zostali tak silnie poturbowani kijami, że musiano wzywać pomocy lekarskiej. Przyczyna napadu niewyjaśniona.

Napad. Łódzianin Adam Jaskiewicz przechodził ulicą Podwalem w Warszawie około godziny 2-jej i tam przed domem 44 został napadnięty przez dwóch nieznanych mu mężczyzn, którzy zrabowali mu 6 rub. 80 kop. i zadzwoniwszy weszli do domu Nr. 44.

Jaskiewicz wezwał stojkowego, który aresztował jednego z napastników, Jana Maćkiewicza, drugi zdołał zbiec.

(a) **Rozprawy nożowe.** Wczoraj wieczorem na Starym Rynku spotkali się dwaj znajomi, 27-letni Szloma Knak i 29-letni Berek Orbach. Powstał między nimi spór o pieniądze, które winien był Orbach Knakowi. Obaj gwałtowni, podczas kłótni wydobyli noże i wzajemnie zadali sobie rany w plecy i piersi. Rany były tak ciężkie, iż strażnicy policyjni, przeniósłszy obu do kancelaryi cyrkulowej, wezwali pogotowie ratunkowe. Po opatrunku obu odwieziono do szpitala.

(p) **Pobicia.** Na ul. Średniej nr. 78 Sura Szlamowicz, żona wóznicy, lat 29, w kłótni domowej została

pobita łepem narzędziem, odnosząc okaleczenie twarzy i czoła; na ul. Franciszkańskiej nr. 10 Stanisław Dowygarnek, ślusarz, lat 30, w bóje przy biesiadzie uderzony łepem narzędziem, odniósł ranę głowy.

(x) **Znaleziono** w lesie młotem około Monopola chłopczyka, w akamitnem ubranku, blondysek, imię jego — Staś. Odebrać można — Nawrot 59 m. 17 u państwa Poselt.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo osem osób: pięciu mężczyzn i trzy kobiety, z tych odwieziono dwoje do mieszkań. Jedno do szpitala. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Ze schodów.** Na ulicy Widzewskiej № 61 Helman Majerowicz, syn robotnika, lat 5, spadł ze schodów i okaleczył twarz. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Zatrucie.** Na ulicy Piotrkowskiej № 18, w celu samobójstwa Maryanna Michalska, służąca lat 23, napiła się esencji octowej. Po doraźnej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie pozostawiona została.

(p) **Alkohol.** W sobotę Pogotowie zawezwane zostało na ulicę Rzgowską do leżącego człowieka; okazało się, że był nim małoletni, bo 13 lat mający, Aleksander Jakubowski syn robotnika, leżący w stanie nieprzytomnym z pijaństwa.

(p) **Z drabiny.** Na ulicy Piotrkowskiej № 14 Eugeniusz Kujawski, robotnik lat 29, spadł z drabiny i złamał prawą rękę. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Z tramwaju.** W dniu wczorajszym na rogu ulic Główniej i Piotrkowskiej Józef Kaczmarszak, robotnik lat 33, spadł z tramwaju i okaleczył głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** Na ulicy Nowo-Cagielańskiej № 6, Józef Silberstein, syn handlarza ulicznego lat 3, przejechany został dorożką i odniósł okaleczenie nóg. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Z drzewa.** Wczoraj przy zbliżeniu ulic Przejazd i Zagajnikowej Ryszard Lisse syn robotnika lat 7 spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie prawej nogi. Po opatrunku na miejscu, odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Anny Maryi

*

(a) **Wybór pastora.** W gminie ewangelickiej w Pabianicach odbyły się wybory drugiego pastora. Z pośród dwóch kandydatów na 600 głosujących większością głosów wybrany został pastor Wernic z Kaminska.

(=) **Bilety powrotne.** Wobec mającej się odbyć wystawy w Częstochowie i spodziewanego napływu na wystawę gości, zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej wprowadza od 5 sierpnia do 30 września specjalne bilety na przejazd w obie strony. Cena takiego biletu w obie strony, t. j. do Częstochowy i z powrotem będzie wynosiła: z Warszawy do Częstochowy i z powrotem w klasie II—7 rb. 25 kop., w klasie III—4 rb. 14 k.; ze Skierniewic w klasie II—5 rb. 67 k., w klasie III—3 rb. 32 k.; z Kozłuszek w klasie II—4 rb. 31 k., w klasie III—2 rb. 46 k.; z Piotrkowa w klasie II—3 rb., w klasie III—1 rb. 71 k.; z Radomska w klasie II—1 rb. 46 k. i w klasie III—83 kop.

Jednocześnie wprowadzone będą powrotne bilety dziecięce; cena takiego biletu z Warszawy do Częstochowy i z powrotem będzie wynosiła w klasie II—1 rb. 82 kop. i w klasie III—1 rb. 4 kop. i t. d.

Przejazd za biletami powrotnymi z Warszawy do Częstochowy odbywać się może w nocy z soboty na niedzielę tylko w pociągu pośpiesznym № 19 bis, odchodzącym z Warszawy o godz. 12 m. 5 w nocy. Powrót z Częstochowy odbywa się w następną noc, t. j. z niedzieli na poniedziałek, w pociągu pośpiesznym № 15 bis, wychodzącym z Częstochowy o g. 11 m. 45 w nocy.

(c) **Zatrzymane konie.** W majątku Skrzyńki, powiatu łęczyckiego, zatrzymano niewiadomo do kogo należąca parę koni. Na polach majątku Suchodolna zatrzymano również biegającego samopas konia. Prawi właściciele winni zgłosić się po odbiór koni do miejscowych urzędów gminnych.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Koncert Filharmonii. P. Eliza Piława, artystka sceny warszawskiej, dziś wieczór będzie deklamowała z orkiestrą Filharmonii poemat Griega «Birnsztajn» słowa Björnsona-Birnsztajna, rzecz o wyschnięciu napieciu dramatycznym.

WARSZAWY.

* **Wawilski śmierci.**
Liczba wyroków śmierci wydanych przez

sąd wojenny warszawski, wynosi—według statystyki „Gazety Sądowej”, ogółem 258. O pobudkach tych wyroków świadczą dane następujące: za terror polityczny skazano na śmierć 36 osób, za opór władzy 14, za odbijanie więźniów 5, za eksproprowanie rządowe 47, za napady na gminy 3, za terror ekonomiczny 7, za samosady 7, za napady bandyckie 112, za bezkrwawe grabieże 27. Z pośród owych 9 kategorii spraw gardłowych 5 pierwszych ma charakter ściśle polityczny, czyli wydano 105 wyroków śmierci w sprawach politycznych, co czyni 40,5%.

* **25-lecie pracy.**

Antoni Grabiński, ślusarz, ukończył niedawno ówierę wieku pracy w warsztatach tramwajow w Warszawie. Ceniąc jego zalety serca i charakteru, koledzy złożyli jubilatowi dar pamiątkowy: zegarek z odpowiednimi napisami, który w otoczeniu pracowników wręczył jubilatowi naczelnik warsztatów, inż. Zaporski.

* **Z magistratu.**

Kraży pogłoska, że wobec odłożenia na czas pewien wprowadzenia samorządu w Warszawie, stanowisko prezydenta miasta zajmie wkrótce jeden z byłych marszałków szlachty w Cesa stwie.

* **Wydatki na tramwaje.**

Ogółem dotąd miasto wydało na budowę tramwajów elektrycznych 5,655,280 rb. 4 kop.

* **Z sądu wojennego.**

Wojenny sąd okręgowy sądził dnia 29 b. m. sprawę włościanina Józefa Stankiewicza, który wraz z nieznanymi towarzyszami dopuścił się morderstwa. Sąd wojenny skazał Stankiewicza na karę śmierci przez powieszenie.

Na tejże kadencji była sądzona sprawa Cezarego Kwiatkowskiego oskarżonego o przekroczenie §§ 13, 1629, 1632 o karach, i uznano jego winę w rozbojach. Kwiatkowski został skazany na powieszenie.

Z KRÓLESTWA.

Piotrków. Urodzaje w okolicy Piotrkowa zapowiadają się na ogół wcale nieźle. Żyto tylko skutkiem majowych chłodów nie wyrosło w słone i spóźniło się z wykłoszeniem i kwitaniem, lecz w czerwcowo ciepła znacznie wyrosło, wykłosiło się i okwitło; przez czas kwiatu czyli jak mówią plonowanu żyta, pogoda była ładna i czas sprzyjał wiązaniu się ziarna. Wnosząc z tego, co jest dotąd, urodzaj żyta w ziarno będzie średni. Pszenica już kwitnie i zapowiada się dobrze. Jarzyny: owies, jęczmień, groch oraz okopowe: kartofle, buraki i marchew zapowiadają się bardzo dobrze, tylko w owsie zawiele ognichy. Trawy na łąkach, jak również i roślin sianych na polach, jak konieczyna, seradela mało; sprzęt traw odbywa się przy pięknej pogodzie. M.

Ujęcie złodzieja kolejowego. Na stacji kolejowej w Siedlecach około godz. 4 zrana ujęto w pociągu osobowym mieszkańca Międzyrzecza, Abrahama Lifmana, w chwili, gdy starał się wyciągnąć śpiącemu podróżnemu Aleksemu Frołowowi zegarek srebrny Lifmana oddano w ręce policyi śledczej. Zachodzi podejrzenie, iż Lifman należy do bandy złodziejskiej, okradającej specjalnie podróżnych w pociągach nocnych, kursujących pomiędzy Warszawą a Brześciem.

Z PERSYI.

Do Ag. Reutersa telegrafują z Teheranu: Dn. 26 i 27 b. m. pełnomocnicy angielski i rosyjski przez swych konsulów generalnych w Kumie pertraktowali z Sardarasadem. Treścią rokowań było przedstawienie, że wystąpienia bachtarów są bardzo nie na miejscu, przeszkadzają bowiem wprowadzeniu konstytucji. Donoszą, iż Sardarasad oświadczył, że do chwili rozpoczęcia obrad medżyliżu pozostanie w Kumie; tymczasem obawy pośród stronników szacha wzrastają; wielu z nich prosiło już o pozwolenie ukryć się w pęsetwach. Saad-ud-doule na żądanie szacha cofnął prośbę o dymisyę; podał się natomiast do dymisyi minister wojny.

Według informacji «Times'a» w Meszedzie panuje zupełny bezrząd; po bitwie piątkowej gubernator podał się do dymisyi i skrył się do konsulatu rosyjskiego. Obecnie znajduje się w do-

mu, którego bronią kozacy i sowarowie hinduscy.

Partya Aajzulmulka zażądała od szacha dymsy, Saad-ud-doulego i gabinetu, protegowanego przez poselstwa zagraniczne. Partya żąda natomiast mianowania gabinetu z pośród niej z pełnomocnictwami dyktatorskimi.

Ruch przybiera charakter skrajnie narodowy. Ludność porzuciła okolice Saltanotabadu.

Saad-ud-doule wbrew zdaniu steroryzowanych ministrów nalega na szybkie wydrukowanie prawa wyborczego.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 92 „Rozwoju“ wydrukowany był list, podpisany przez zarząd Towarzystwa rzemieślniczo śpiewaczego „Lira“, zawierający szereg zarzutów, skierowanych przeciwko mnie; w końcu listu zarząd Towarzystwa oddaje moje postępowanie pod sąd opinii publicznej. Postaram się odpowiedzieć na te zarzuty i wykazać, kto bardziej powinien się obawiać sądu bezstronnej opinii.

Przedewszystkiem zarząd Towarzystwa robi mi zarzut z tego, że, zgodziwszy się najpierw na przygotowanie chórów „Liry“ do wystąpienia na zabawie straży ochotniczej, w dniu 27 b. m. następnie „z niewyjaśnionych i niezem nieusprawiedliwionych powodów“, zakomunikowałem zarządowi „Liry“, że udziału w zabawie nie wezmę. Istotnie, w dniu 11 b. m. zarząd Towarzystwa „Lira“ zwrócił się do mnie z tego rodzaju prośbą, na którą ja się zgodziłem, pomimo, że kontrakt mój z Towarzystwem kończył się 15 b. m., a więc w cztery dni później, tymczasem zabawa miała się odbyć w dniu 27 b. m.

W kilka dni potem, mianowicie 15 b. m., gdy złożyły się tak okoliczności, że zdawało się, iż będę musiał zupełnie opuścić Łódź, zawiadomiłem zarząd Towarzystwa, że nie będę mógł przygotować chórów do wystąpienia na zabawie. Zarząd przyjął to do wiadomości i zaraz przy mnie sekretarz zarządu, p. Kołaski, zwrócił się z taką samą prośbą do dyrektora „Lutni“, tak więc upada zarzut, jakoby nie zawiadomił zarządu w swoim czasie i jakoby kierował się w tym względzie kaprysem.

Zarząd „Liry“ piętnuje moje postępowanie, jako nieobywatelskie. Na to mogę odpowiedzieć, że o sąd opinii publicznej jestem zupełnie spokojny i że wszyscy, którzy znają moją dotychczasową działalność w Łodzi, odczytali list zarządu „Liry“, wyrażając się łagodnie, ze zdziwieniem.

Co się tyczy zarzutu, że nie urządziłem ani jednego koncertu dochodowego, to mogę odpowiedzieć na to, iż trudno stworzyć coś z niczego, a ja byłem w takim położeniu, ponieważ po koncercie na dochód Szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego zbierała się na lekcje za ledwie połowa członków.

A że mogłem przygotować członków „Liry“ do wystąpienia publicznego, to świadczą najlepiej właśnie tenże koncert, pierwszy po dwuletniej zupełnej bezczynności Towarzystwa pod względem wystąpień publicznych.

W końcu listu, widocznie dla ostatecznego pogrzebienia mojej osoby, zarząd Towarzystwa dodaje, że byłem płatnym dyrektorem. Faktycznie byłem, a nawet w kontrakcie miałem zastrzeżony benefit, lecz chyba zarząd wie doskonale nietylko o tem, jak byłem płatny, lecz także i o tem, że za ostatnie półtrzyście miesięcy nie otrzymałem wcale płacy.

Tak się przedstawia istota zatargu między mną a zarządem Towarzystwa „Liry“. Do mego wyjaśnienia muszę jeszcze dodać, że ja bynajmniej nie narzucałem się na stanowisko dyrektora „Liry“, lecz zgodziłem się je przyjąć jedynie wskutek usilnych próśb niemal wszystkich członków zarządu. Pobudki więc materialne nie ogrywały tu żadnej roli, lecz szło mi tylko o uratowanie Towarzystwa od upadku, co mu rzeczywiście groziło, a o tem wiedzą doskonale autorowie listu.

To wszystko co mogę odpowiedzieć na zarzuty zarządu Towarzystwa „Liry“. O sąd opinii publicznej, powtarzam jeszcze raz, jestem zupełnie spokojny.

Racz przyjąć i t. d.

Antoni Grudziński.

Łódź, dnia 28 czerwca.
P. S. Inne pisma proszę o przedrukowanie niniejszego wyjaśnienia

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc jednym z pierwszych, którzy przelali przedziałni p. Koprowskiego, wynikiem w dniu 24 b. m., około godz. 9 i pół wieczorem, przy ul. Średniej nr. 64, czuję się w obowiązku zawiadomić, że przybyły najpierw oddział straży miejskiej przez pół godziny bardzo rozumną akcją powstrzymał rozszerzanie się ognia, który całe poddasze objął, na niższe piętra, za co też pełne uznanie należy się komendantowi tejże panu pułkownikowi Kaczanowiczowi.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Bronikowski

Inspektor warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 90-ym Pańskiego poczytnego pisma z dnia 21/VI r. b. zamieszczona została rzekoma odpowiedź zarządu Stowarzyszenia „Drogista“, której ani zarząd, ani niżej podpisany do Szan. Redakcyi nie nadsyłali. Oświadczenie, że odpowiedź ta, jako też i mój podpis zostały przez kogoś podrobione; ktoś w celach osobistych użył powagi zarządu i niekiedy podpisał się pod moje nazwisko.

Proszę więc Szan. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania, ja zaś postaram się osobiście owaego jegomości wykryć i od podszywania się pod obce nazwisko w sposób odpowiedni odnieść.

Kreslę się...

Z poważaniem

B. Rubinrot,
prowizor farmacyi.

Łódź, 28/VI—1909.

Ostatnia poczta.

— Dnia 4 i 5 lipca odbędzie się w Dorpacie zjazd estońskich towarzystw śpiewających. Udział w zjeździe weźmie 147 chórów śpiewających, 2800 śpiewaków, wielka orkiestra symfoniczna, złożona z 75 osób i szereg solistów estończyków. Oczekują zjazdu około 20000 osób.

— Spadł grad w okolicach Nowoczerkaska wielkości orzecha. W stanicach okolicznych zniszczone zostało 500 desiatyn ogrodowizn, kilkanaście tysięcy desiatyn zasiewów, ucierpiał winnice; straty wielkie.

— Petersburski korespondent tutejszego „Tagblattu“ donosi, że senator Gariu po porozumieniu z prezesem rady ministrów, Stolypinem i ministrem sprawiedliwości, Szczegłowitowem, postanowił pociągnąć przed sąd wojenny nietylko wszystkich urzędników intendencji oskarżonych o przekupstwo, ale także wszystkich fabrykantów i kupców, którzy tym urzędnikom dawali pieniądze. Wiadomość ta wywołała w Moskwie po płoch.

— Król Edward przybywa do Maryenbadu dn. 15 sierpnia.

— Znany aeronauta, Sarnan, zapowiedział próbę przebycia cieśniny Kaletańskiej na swym latawcem. Ryzykowna próba odbędzie się w dniach najbliższych. Wzbudziła ona powszechnie wielkie zaciekawienie.

— Donoszą z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych wniosł do Rady ministrów przedstawienie o zmianie porządku obdarzania duchowieństwa katolickiego godnościami prałatów i kanoników w Królestwie Polskim.

Zaprojektowano, aby zatwierdzanie duchownych w godności prałatów i kanoników zależne było od ministra spraw wewnętrznych, do którego naczelniczy dycezyjni wniosli będą odpowiednio przedstawienia. Łączenie w jednej osobie dwóch, lub kilku urzędów z pensją cywilną dopuszczane być ma za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych.

— Przybyli z Finlandyi Najwyżej zatwierdzeni członkowie komisji do opracowania wydania przepisów praw znaczenia ogólnopństwowego, dotyczących Finlandyi. Przybyli złożyli wizytę prezesowi rzeczowej komisji, członkowi Rady Państwa, senatorowi Charitonowowi.

Pierwsze posiedzenie dn. 29 b. m. o godz. 2 po południu

— Gubernatora łomżyńskiego, szambelana hr. Tatiszczewa, mianowano gubernatorem jarosławskim.

— Minister sprawiedliwości przedstawił Radzie ministrów wniosek o zaliczaniu do kary aresztu prewencyjnego, który to wniosek ma być wniesiony do Dumy państwowej.

TELEGRAMY.

Tullgarn, 29 czerwca. (P.) Najjaśniejsi Państwo wraz z rodziną królewską i świtami w powozach, odjechali do zamku Tullgarn. O g. 12 m. 30 w zamku odbyło się śniadanie w ciasnym kole rodzinnem. O g. 2 m. 10 z jachtu „Sztandart“ przybyli Następca Tronu, Wielkie Książę Marja i Anastazja Mikołajówny.

Tullgarn, 29 czerwca. (P.) O g. 11 rano Ich Cesarskie Mości z Najdostojeńszymi Dziećmi przybyli na jachcie „Sztandart“ do portu. Rodzina królewska wyjechała wieczorem do zamku Tullgarn na samochodzie. O godz. 11 król szwedzki w mundurze admirała rosyjskiego przybył na „Sztandart“ w celu powitania Wysokich Gości. Następnie Najjaśniejszy Pan w mundurze admirała szwedzkiego, król Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorowna Wielkie Książę Olga i Tatjana w asystencji swych podopiecznych na brzeg, gdzie ich przywitała rodzina królewska.

Tullgarn, 29 czerwca. (P.) Piękna pogoda dopisała przez cały czas pobytu Najjaśniejszych Państwa w Szwecyi. Wczoraj, o godzinie 9 m. 15 wieczorem, Ich Cesarskie Mości w towarzystwie pary królewskiej i wszystkich członków rodziny królewskiej udali się w powozach do przystani. Następnie Najjaśniejsi Państwo, król, królowa i rodzina królewska udali się łodzią parową na jacht „Sztandart“, gdzie powitani zostali dźwiękami hymnu szwedzkiego. Król, królowa i rodzina królewska, pożegnawszy się serdecznie, powrócili do zamku. Szwedzkie okręty wojenne były wieczorem wspaniale iluminowane. O godzinie 11-ej wieczorem eskadra rosyjska podniosła kotwicę.

Petersburg, 28 czerwca (P.) Dziś przybyli z Finlandyi Najwyżej mianowani członkowie Najwyżej zatwierdzonej komisji do opracowania projektu przepisów o porządku wydawania praw państwowego znaczenia, dotyczących Finlandyi.

Przybyśle złożyli wizytę przyzdującemu tejże komisji, członkowi Rady państw, senatorowi Charitonowowi. Pierwsze posiedzenie dn. 29 czerwca o godz. 2 po południu.

Petersburg, 28 czerwca (P.) Gubernator czernihowski w randze kamerhera Rodyonow uwolniony został od służby na własną prośbę. Zarządzający półtawską izbą skarbową Maktakow mianowany został pełniącym obowiązki gubernatora czernihowskiego.

Łomżyński gubernator w randze kamerhera hrabia Tatiszczew mianowany gubernatorem jarosławskim. Zawiadujący organizacją ziemską okręgu altajskiego Michailow mianowany członkiem rady przy głównym zarządcy rolnictwa.

Petersburg, 28 czerwca (P.) W ciągu doby zachorowało w stolicy na cholera 65 osób, zmarło 30 w szpitalach jest 514.

Kronszadt, 27 czerwca (P.) Zachorowały na cholera dwie osoby, zmarła jedna, w szpitalach leżą trzy osoby.

Półtawa, 28 czerwca (P.) W czasie przemarszu partii aresztantów ze stacyi do miasta jeden aresztant zbiegł i został zabity w posejgu.

Nowo-Czerkask, 28 czerwca (P.) Ukonczył się zjazd pełnomocników instytucji drobnego kredytu

Twor, 28 czerwca (P.) Z Kaszyna przywieziono tu obraz świętej wyznawczyni Anny Kaszyńskiej z częstkami relikwii.

Londyn, 29 czerwca (P.) Izba gmin, Carlyle zainteresował prokuratora generalnego, czy zwrócił uwagę na artykuł, który się ukazał w jednym z dzienników z powodu zapowiedzianych odwiedzin Cesarza Rosyjskiego w Anglii i jakie kroki przedsięwzięte zostaną w tej sprawie. Prokurator generalny oświadczył, że artykuły czytał. Są one charakteru w wysokim stopniu niegodziwego, wobec jednak zapowiedzianego przyjazdu Jego Cesarskiej Mości rząd nie sądzi, ażeby było wskazane, albo konieczne, zwłaszcza obecnie udzielać jakiegokolwiek informacji o zamiarach jego względem osób, odpowiedzialnych za artykuły powyższe.

Belgrad, 29 czerwca. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, jakoby minister spraw zagranicznych, Milovanovic, otrzymał wiadomość że Porta zdecydowana jest nawiązać rokowania z rządem serbskim celem zawarcia politycznego sojuszu. Rząd turecki skłania się do tego kroku, otrzymawszy rzekomo wiadomość o istnieniu austro-bułgarskiego sojuszu, oraz ze względu na możliwe zakłócenia z Grecją.

Saloniki, 29 czerwca. Wieś Strelcy w okręgu ipeckim, po zaciętym oporze i zburzeniu kilku zagrod, poddała się wojskom Dżawida-paszy. Odebrano 600 karabinów i aresztowano przywódców.

Przygotowania wojenne w 3-im korpusie trwają w dalszym ciągu. Okręty przewożą codziennie materiał wojenny. Przewieziono 800 skrzyń z karabinami, 30,000 skrzyń z granatami i prochem, 15 wozów ambulansowych.

Konstantynopol, 29 czerwca. (P.) Parlament, przy rewizyi konstytucyi, przyznał sułtanowi prawo uwalniania ministrów.

Berlin, 29 czerwca. „Vossische Zeitung“ donosi: Dowiadujemy się, że książe Bülow ustąpi ze swego stanowiska po przeprowadzeniu reformy finansowej. W sprawie wyboru następcy cesarz Wilhelm dotąd jeszcze nie powziął postanowienia. Ale ustąpienie ks. Bülowa po przeprowadzeniu reformy finansowej jest niewątpliwe.

„Localanzeiger” donosi, że Rada związkowa bstaie przy tem, by reforma przyjęta została w ułożonej już formie. Jeśli forma ta spotkała się z opozycją większości, rozwiązanie parlamentu wydaje się niuniknione. Jako następcę ks. Bülowa wymieniają namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, hr. Wedla.

Berlin, 29-go czerwca. „Morgenpost” donosi z Konstantynopola: Mocarstwa usiłują pośredniczyć w sprawie kretańskiej; jednak turecki minister wojny, nie oglądając się wcale na to, powołał wszystkie bataliony rezydentów z nad Bosforu. Posłowie twierdzą, że wojna z Grecją jest zupełnie pewna.

Berlin, 29 czerwca. «Local Anzeiger» donosi z Salonik, że na granicę grecką wysłano wielkie transporty amunicji. Wojna uchodzi zupełnie za niuniknione.

Pittsburg, 29 czerwca. (P.) Z powodu strejku woźniców i konduktorów ruch tramwajowy ustał zupełnie. Dyrektor tramwajowy oświadczył, że ruch wznowiony zostanie dzisiaj, o ile znajdzie się odpowiednia liczba zastępców strejkujących. Zachodzą obawy rozruchów.

D Z I E N N E.

Petersburg, 30 czerwca. (P.) Pod prezydentą kontrolera państwa Charitonowa odbyło się pierwsze posiedzenie Najwyższej zatwierdzonej komisji dla opracowania projektu przepisów o porządku wydawania dotychczasowych Finlandyi praw znaczenia ogólnopństwowego. Zebranie otworzył przewodniczący Charitonow przemową, w której wskazał, iż zadaniem jest komisji, powołanej z woli Monarchy, aby, kierując się Najwyższym zatwierdzonym programem kwestyi podlegających jej rozpatrywaniu, wzamian przepisów zasadniczych z r. 1899, ułożyła akt prawodawczy przewidziany Manifestami z dnia 6 sierpnia i 22 października 1905 r. oraz z dnia 20 lutego 1906 r.

W imieniu Finlandczyków miał mowę w języku fińskim arcybiskup Jeganson, który między innymi powiedział, że największym dobrem narodu fińskiego jest Ewangelia Chrystusowa, po niej zaś najcenniejszym dobrem duchowym Finlandyi jest nadana fińskiemu narodowi i uroczyste potwierdzenie przez wielkodusznego Zdobycę Finlandyi konstytucya; naród rzec jej się nie może. Członkowie Finlandczy—zakńczyli mówca—przystępują do pracy, tuszając sobie, że przy zmianie praw, dotyczących Finlandyi, będą zachowane jej prawa zasadnicze i konstytucya nie będzie naruszona. Kończąc, wezwał błogosławieństwa bożego dla prac komisji.

W imieniu członków rosyjan odpowiedział członek Rady Państwa Dejtrych, który między innymi rzekł, iż zadanie komisji polega na określeniu obrębu i porządku rozstrzygnięcia spraw ogólnopństwowych. Aby te kwestye rozstrzygnąć prawidłowo, niezbędnem jest mieć na względzie artykuł drugi zasadniczych praw Cesarstwa, według którego Wielkie Księstwo Finlandzkie stanowi nieodłączną część państwa rosyjskiego, rządzi się oddzielnymi przepisami na zasadzie oddzielnego prawodawstwa, tylko w swoich sprawach wewnętrznych. Finlandya nie jest państwem, ale częścią nierozdzielnej Rosyi. Samorząd fiński ma charakter nie państwowy ale prowincjonalny.

Petersburg, 30 czerwca. (Wł.) Do ministerium handlu napływa wiele podań o szkoły handlowe.

Petersburg, 30 czerwca. (Wł.) Ministerium przemysłu i handlu ma zamiar otworzyć na Syberyi szkołę, poświęconą górnictwu zajmującemu się poszukiwaniem złota i w ogóle sprawom złota. Kapitał złożył na tą szkołę jeden z milionerów zajmujących się tą eksploatacją.

Petersburg, 30 czerwca. (Wł.) Projekt do zmian zasadniczych w ustroju ministerium przemysłu i handlu ma być za dni parę zupełnie wykończony.

Petersburg, 30 czerwca. (Wł.) Właściciele i fabrykanci wielkich plantacji tytoniowych wnieśli na ręce premiera Stolypina podania o odroczenie wprowadzenia nowo ustanowionego podatku od tytoniu.

Petersburg, 30 czerwca. (Wł.) Od czasu wybuchu cholery w Petersburgu zachorowało 11,179 osób, zmarło 4,259, wyzdrowiało 7,414.

Petersburg, 29 czerwca. (P.) Na cholere zachorowało 78, zmarło 20.

Ekaterynosław, 30 czerwca. (Wł.) Skazano administracyjnie redakcyę „Jużnego kraju na zapłacenie 300 rubli i redakcyę „Kraju zaporożskiego” na 150 rubli grzywien.

Tyflis, 30 czerwca. (Wł.) Przybył tu Katoликos witany przez tłumy wyznawców.

Ryga, 29 czerwca. (Wł.) Baron von Nodbek, spadkobierca milionera Girarda, wypłynawszy na żaglowej łódce, utonął w Bałtyku około Marienburga.

Fińsk, 30 czerwca. (P.) W miasteczku Luboszewie spaliło się 60 domów mieszkalnych i 54 budynki gospodarcze.

Biberbach, 30 czerwca. (Wł.) Spadł tu balon Zeppelina, który zamierzył udać się do Metz. Przyczyną upadku było zepsucie się motoru.

Liverpool, 29 czerwca. (P.) W drodze z Londynu do Liverpoolu członkowie Dumy i Rady państwa opracowali następujący tekst odezwy, za pośrednictwem prasy, do angielskiej opinii publicznej:

„Wobec serdeczności, doznanej przez nas w Anglii, wielką dla nas przykrością było ukazanie się w dziennikach angielskich manifestu partyi robotniczej, który, witając nas jako przedstawicieli narodu rosyjskiego, protestował równocześnie przeciwko odwiedzinom Monarchy naszego w Anglii.

„Nie ośmielilibyśmy się w chwili korzystania z gościnności Anglii wypowiadać publicznie sądów naszych o jakimkolwiek stronnictwie politycznym, gdyby nas w danym wypadku nie zmuszało do tego niewłaściwe przeciwstawienie nas, jako przedstawicieli narodu rosyjskiego, Monarsze naszemu.

„Uważam za obowiązek mój, upoważniony do tego przez kolegów moich, zaprotestować stanowczo przeciwko wyrządzonej nam obeldze, tkwiącej w przeciwstawieniu podobnem. Szczęśliwi jesteśmy, że serdeczne przyjęcie, okazane nam wszędzie, pozwala nam wierzyć, że manifest partyi robotniczej nie jest wyrazem opinii narodu angielskiego.”

Odezwa nosi podpis: „Szczere oddany: Chomiakow”.

Liverpool, 30 czerwca. (P.) Z rana 29 czerwca odbyło się przyjęcie członków Rady państwa i Dumy państwowej. W uniwersytecie Milukow miał odczyt o wpływie literatury angielskiej na dziedzinę rosyjskich sztuk pięknych, filozofii i socjologii, przyczem podkreślił przeciętne rysy charakteru obu narodów. Profesor Pers, odpowiadając, zauważył, że znając rosyjan, niepodobna ich nie lubić. Przez balotowanie uchwalono podziękować Milukowowi za odczyt. Podczas śniadania w Townhall, po toastach za króla i Najjaśniejszego Cesarza przemawiali lord-major, Zwięgincew, Bobrinskij, Guezkow i Pers. Goście rosyjscy zwiedzili giełdę pieniężną, na której transakcyę przerwało. Zebranie giełdowe przyjęło gości okrzykami „hural” Przyjdący giełdy zwrócił się do gości ze słowami powitania. Odpowiedział Lerche. Obejrawszy giełdę bawelnianą i największy w świecie parowiec oceaniczny „Maurytania”, goście o godz. 5-ej wieczorem wyjechali do Edynburga.

Białogród, 30 czerwca (P.) Prezydujący skupczyny Jowanowicz mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Minister handlu Prodanowicz cofnął swoje podanie o dymisyę. Tak więc przesilenie, częściowe uległo załagodzeniu. Były minister skarbu, Paczu, wyjedzie w przyszłym tygodniu do Paryża celem zaciągnięcia pożyczki serbskiej.

Montreal, 30 czerwca (P.) Znalezione bogate pokłady złota o 200 mil na północ od Księcia Alberta. Rezultaty badań wahają się w oszacowaniach między pięciu i dwudziestu tysiącami dolarów złota w tonnie złotodajnego piasku.

Messyna, 30 czerwca. (P.) W dniu 29 czerwca po południu wybuchł pożar gwałtowny w górnej części miasta pośród rozwalin w pobliżu dawnego więzienia. Żołnierze i strażacy pożarni okretowi udali się do pożaru, a nie mogąc doprowadzić sikawek do ognia z przyczyny gruzów i rumowisk, byli zmuszeni poprzestać na lokalizacji pożaru, który nie ugasi jeszcze do północy.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 30 czerwca.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,47	—	—
4% Renta Państwowa	84,80	83,80	84,30
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	99,40
5% „ „ z 1906 r.	99,60	98,60	—
5% Premiiówki I-ej emisji	403	393	—
5% „ „ II-ej „	298	288	—
5% „ „ Szlacheckie	266	256	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,50	92,50	92,80
4% „ „ „	—	—	87,80
5% Listy zastawne m. Warszawy	94,90	93,90	94,40
4 1/2% „ „ „	89,55	88,50	89,00
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Putilowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
29/VI 1 pp.	740.5	+20.8	58	Pn Z 3	Z dnia 29 VI Temperatury max. +21.5° C.
29/VI 9 w.	737.6	+16.8	88	Z 0	Temperatury min. -11.0° C.
30/VI 7 r.	736.0	+17.9	72	Pn W 1	Opadło 0.0

ROZMAITOŚCI.

Nowe źródła radu. Jak wiadomo, rad jest dziś niesłychanie drogi; jedynie najwięksi uczeni europejscy posiadają go w nieco większych ilościach, ogół chemików rozporządza zaledwie minimalnymi cząstkami. Niedawno temu inż. H. V. Bower, członek instytutu mechanicznych Anglii i Australii, odkrył w Portugalii pokłady kwarowe, pokryte warstwą fosfatu uranowego, zawierającą przeszło 50% kwasu uranowego. Chemik paryski Barboni, któremu przesłano do zbadania nowy materiał do wydobywania radu, wyraża się o nim z niezmiernym uznaniem. Twierdzi on że, o ile chodzi o fabrykację radu, nowy ten mineral co najmniej trzykrotnie przewyższa blendę smolową, fabrykacja jest bowiem w tym razie nieporównanie łatwiejsza. Według innych uczonych, którym znaleziony w Portugalii mineral przesłano do Oxfordu, zawiera on około 360 miligramów radu na tonnę.

Czeki dla turystów. Bankierzy Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, reprezentowani przez „American Bankers Association” — Stow. banków i bankierów, liczące 10,000 członków, zaprowadzili system czeków, za którego pomocą podróżni amerykańscy, znalazłszy się w jakimkolwiek kraju na świecie, będą mogli bardzo łatwo zaopatrzyć się w pieniądze. System ten wprowadzono dopiero po długich studyach, obecnie zaś turyści zaczynają się już posługiwać puszczo-nemi w obieg czekami, wymieniając na nie całą gotówkę, przeznaczoną na podróż. Banki i bankierzy, pierwszorzędne hotele w Europie, Azji, Afryce i Australii przyjmują w wartości nominalnej bez jakiegokolwiek potrącenia czeków wspomnianego Stowarzyszenia, które rozporządza kapitałem 14 mil. dolarów.

Pamiętniki Nadira-Agi. Jak donosi „Echo de Paris”, naczelnik haremu sultana Abdula Hamida, Nadir Aga, postanowił napisać i wydać swoje pamiętniki jednocześnie w językach tureckim i angielskim. Pamiętniki te posiadać będą, jak słychać, wielką wartość historyczną.

Ostatnie małpy. Ród małpi już zaginął w Europie. Małpy istniały jeszcze do niedawna na skalach Gibraltaru, potwierdzając teorię, że kontynent europejski był dawniej połączony z afrykańskim przesmykiem, Małpy z Gibraltaru były ogromnie płochliwe, nie można ich było dostrzedz na mniejszej odległości, jak 1,000 metrów. Przed pięciu laty naloczono ich jeszcze 3, dziś niema już ani jednej.

Wszystkim, którzy pośpieszyli ze względu pociechę w strasznym ciosie, składa gorące „Bóg zapłać“ po ś. p.

Stanisławie Stebelskim

WDOWA.

1222

Dnia 29 czerwca 1909 r. o godz. 2½ po poł., powiększyła grono aniołków 1227
S. p. Maniutka Dominiak
 przeżywszy 1 rok. Wyprowadzenie drogiej nam szczerki nastąpi w czwartek 1 lipca, o g. 5 pp. z domu przy ul. Składowej № 19, na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają życzliwych, przyjaciół i znajomych Stroskani Rodzice.

Dramat miłosny.

—:—

W Siedlcach d. 25 b. m. rozegrał się straszny, wstrząsający dramat.

Zabójca i samobójca, główny aktor wstrząsającego dramatu Lipnicki był jedynym synem ubogiej wdowy, która ze skromnych swych fundusów, odmawiając sobie częstokroć zaspokajania najelementarniejszych potrzeb życiowych, łożyła na wykształcenie jedynaka. Istotnie 19 letni młodzieniec w r. b. ukończył miejscową szkołę rzemieślniczą. Zamiast jednak zostać podparą nadchodzącej starości matki, romantycznie usposobiony młodzieniec zagorzał nieznaną przeszkodą miłością ku córce dość zamożnych obywateli siedleckich, pannie Pawęczkowskiej, nawiasem mówiąc, o rok od niego starszej.

Zdaje się, że panna nie zdawała sobie sprawy z niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony zakochanego młodzieńca i chociaż nie dawała mu żadnych nadziei, by miłość jego kiedykolwiek uwieńczona być mogła powodzeniem, niemniej jednak nie zdobyła się na szczerą, by zapędy „sztubaka“ kategorycznie i energicznie odrzucić.

W domu państwa Pawęczkowskich bywał również pewien młodzieniec o ustalonym już sta-

nowisku życiowym, który również afektem ku posażnej pannie zapłonął.

Zyskawszy przychylność rodziców, ów młodzieniec na stanowisku został przyjęty przez pannę i przed kilku dniami odbył się ich zaręczyny. Wiadomość o tem uderzyła jak grom z jasnego nieba na Lipnickiego, który przez kilka dni chodził jak błędny. Wreszcie jednak zdobył się na krok stanowczy; udał się do państwa Pawęczkowskich i zażądał rozmowy z przystojną panną.

Wobec oświadczenia młodzieńca, że ma jej coś niezmiernie ważnego do powiedzenia, panna zgodziła się na wspólną przechadzkę.

Młoda para skierowała się szosą garwolińską do pobliskiego lasu. Co między nimi zaszło niewiadomo, gdyż na przechadzkę udali się bez świadków.

Zaniepokojeni dłuższą nieobecnością córki pp. Pawęczkowscy zarządzali poszukiwania. Na skraju lasu znaleziono plawiące się w kałużach krwi już stygnące zwłoki młodej pary. Lipnicki trzymał w kurczowo zaciśniętej dłoni wystrzelony rewolwer.

Sekcya zwłok oraz śledztwo przedwstępne ustaliły, że L. niespodziewanym strzałem w skroń położył trupem na miejscu Pawęczkowską, następnie w serce wymierzonym strzałem odebrał sobie życie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ — wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskie, go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

Dla starszych:

3) „Wilanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

4) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

5) „Do k... wawej nocy...“ powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów 1.25 kop.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, i) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 5.00, g) 6.10, r) 6.50, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, a) 8.31, u) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36; do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kolaszek 10.45, przychodzi do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), j), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Do sprzedania okazyjnie
Fabryka wyrobów aluminiowych codziennego użytku gospod. domowego oraz kotłów i wszelkich naczyń, z kompletnym urządzeniem w pełnym ruchu. Oferty dla „Przemysł“, Warszawa, Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8 1219-3-1

Od 1 (4) lipca
Pokój
 przy rodzinnym do wynajęcia dla mężczyzny. Wejście z przedpokoju. Zawadzka 4 m. 6. Wiadomość 4-6 pp. 1225-3-1

Drobne ogłoszenia.

A!A!A! Meble z kilku pokoiów sprzedam tanio z powodu wyjazdu, tylko do 8-go lipca. Lutomska 11 m. 61. 2081-3-1

A. Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca francuzkę z chludnymi świadectwami, niemiecką przybyłą z Wrocławia 2070-3-2

B. Biedny stróż zgubił rubli 72. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie za nagrodą rubli 10 na ul. Gubernatorska 4. 2056-4-3

C. Człowiek trzeźwy, uczciwy, pracowity poszukuje miejsca służby lub jakiegokolwiek zajęcia. Suwalska 23 m. 18 2044-5-3

D. Do sprzedania 2 domy drewniane do rozzebrania. Ul. Grabowa 25 m. 4. 2054-3-2

D. Do wynajęcia zaraz sala 34x13 łokci przy ul. Pańskiej № 68. Wiadomość u stróża 2048-3-2

D. Dosw adzony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 o 5 g. 7-8 1455

D. Do sprzedania bufet, waga mała 3 kłto, 2 szklidy i półki z filii plekarskiej. Wiadomość: ul. Włodowska 128, m. 42, lewa oficyna, II piętro 1596-5-4

M. Maszyny 2 Singera, dębunkowa i pierścielowa i maszyna pięknie szyjąca za 20 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108-16 2040-4-3

NOWOTWORZONA
Warszawska Szkoła kroju i szycia
APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ
 dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice naborują gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach niższych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych.
Średnia № 22. 1223-1

M. Młody energiczny człowiek lat 24, ze średnim wykształceniem, znający dobrze języki polski, rosyjski, łacinę i niemiecki, poszukuje biurowego zajęcia lub rzadcy domu. Oferty do „Rozwoju“ dla „W. K. 42“. 2019-6-3

P. Pokój i kuchnia do wynajęcia. Zawadzka 19, stróż wskaże. 2066-3-2

P. Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Południowa № 30. 2061-3-2

P. Potrzebny człowiek kawaler do remizy. Piotrkowska 141 2058-3-3

P. Potrzebny uczeń do suszarza. Włodowska 123 2015-3-3

P. Przybłąkał się pies, złoty, pyski, ogon i uszy obcięte, z obrozą na szyi. Odebrać można przy ulicy Kątnej № 24 u Reina 2062-3-2

P. Pokój duży pojedynczy, weście wspólne, do wynajęcia. Składowa № 13 m. 15 2009-2-1

P. Pianino koncertowe stylowe, krzyżowe, moderator, tanio sprzedam. Wólczańska 214 — sklep 2050-2-2

P. Potrzebna zdolna podręczna, ul. Włodowska 193 m. 50. 2079-1

P. Potrzebna prasowaczka; tamże są meble do sprzedania i rzeczy męskie. Benedykta 32 m. 28 (w podwórzu) 2080-4-1

P. Place do sprzedania w Małej Dąbrówce, 12 minut drogi od Górnego Rynku. Wiadomość Fabryczna 5 m. 13. 2082-3-1

P. Potrzebny zdolny czeladnik talarcki. Piotrkowska 183 2084-3-1

S. Student instytutu technologicznego, b. wychowanek szkoły przemysłowej, poszukuje korepetycy. Oferty składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Technolog“ 1902-5-4

S. Sprzedam papugę, która mówi, śpiewa i gwizda. Karola nr. 28 stróż wskaże. 2041-3-3

S. Sprzedam dwa bufety i dwie szafy sklepowe. Wiadomość Ogrodowa № 50 u stolarza 2076-3-1

U. Uczeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju“ sub „Uczeń“ 286-4-3

200 rubli miesięcznie zarabiają 100 agentów i sprzedawców ulicznych nowego patentowanego artykułu. Kto widzi — kupuje. Posiadający od 5 rb. i więcej mogą się zgłosić od 9-10 rano i od 3-4 po poł. na ulicy Wólczańska 19 lewa oficyna parter. 2073-1

Ważne dla panów nauczycieli. Dziesięć ławek nowych zaraz do sprzedania. Ulica Pańska 31 m. 15 2039-3-3

Z. Zmóg ziemi z zabudowaniem i inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania w Bieganie, gub. warszawska, pod Żyrardowem, 6 mil od Warszawy. Blizsza wiadomość w Widzewie, ul. Kopernika 15-5, J. W 2078-2-1

Z. Zagubione dokumenty. Dowód № 122093 oduziatu 2-go lódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego, Piotrkowska № 69, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2074-1

Z. Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki R. Biedermana na imię Antoniego Golińskiego. 2077-3-1

Z. Zaginął paszport na imię Marii Radwańskiej, wydany z magistratu złotorskiego. 2068-3-1

Z. Zaginął paszport na imię Józefa Adamusa, wydany z gm. Gorzkowice, i świadectwo kominiarskie, wydane przez Józefa Karbowskiego w Piotrkowie 2031-3-1

Z. Zaginęła karta od paszportu na imię Romana Bała, wydana z fabryki Leonhardta 2063-3-2

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Michalskiego, wydany z cegielni Baumgolda. 2063-3-2

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Augusta Sikorskiego, wydany z fabryki Rozenblatta 2051-3-3

Z. Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Barczyńskiego na imię Tomasza Bogacza 2052-3-3

Radykalnie i szybko leczy
HEMOROIDY
 wstrzymuje krwawienie najnowszy środek
„RATELIN“
P-ra Hobdy
 Zastępstwo na Łódź Apteka Müllera. Skład główny w aptece Koscińskiego w Warszawie. 1216 10 1

Kadny, frontowy pokój
 od 1/14 lipca r. b. do wynajęcia. Andrzeja 30 u właściciela domu od 1-3 pp. 1221-3-1

Kupilem psa
 przybłąkanego, cebra czarnego, łeb i nogi podpalane na końcu białe, pierś biała. Prawy właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów, ul. Nowaka 24, stróż wskaże. 1218-3-1

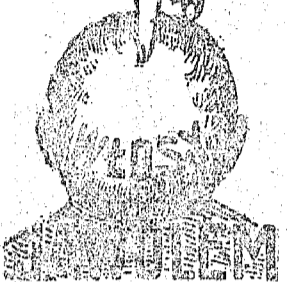
Szczenięta
 tylko pieski, rasy z gór S-go Bernarda, po psach promiowanych w Warszawie, do sprzedania. Bałuty, Spacerna № 14, zakład fotograficzny; za czystości rasy poręcza się. Cena szczeniaka 25 rubli. 1224-3-1

LETNISKO Kociołki

pod Pabianicami, p. Wadlew
Reszta letnich mieszkań po
zniżonej cenie.

W każdą niedzielę i święto
konie na stacyi kolejki elektrycznej
w Pabianicach, w celu obejrzenia
Blizsza wiadomość: skład apteczny
W-go Swiderskiego, Średnia
№ 29 1162-3-3

PIEŁO-
NUCIE



Do nabycia u: M. Lisieckiej, Piotrkowska 50,
J. Kłocowskiego, Piotrkowska 88, St. Ma-
jewska, 100 Piotrkowskiej i Nawrot i we
wszystk. skład. aptecz. i aptokach. 783-20-1

Lampy gazowe

szafa do rzeczy, 2 ścienne lustra
i stolik do kart tańca do sprze-
dania. Piotrkowska 84, stróż
wskaże. 1214-3-2

Piekarnia

z wyrobioną klientelą od 1-go
października do odstąpienia za
1200 rubli. Wiadomość Piotrkow-
ska 185, Józef Majer. 1212-3-2

Do wynajęcia od 1 lipca dla
przywołanego pana

dwa pokoje

z wszelkimi wygodami, światłem
elektrycznym i telefonem. Ulica
Andrzeja № 7 u s. róża. 1199-3-3

DOM

drewniany z olejną murowaną
i ogrodem owocowym w Nowych
Chojnach w pobliżu przystanku
kolei obwodowej zaraz do sprze-
dania. Oglądać można codzien-
nie po południu z wyjątkiem
piątku. Blizsza wiadomość w skła-
dzie fartuchów Adolfa Kublika
przy ulicy Piotrkowskiej № 284
róg Górnego Rynku. 1213-3-2

Przyjmuję nadrabianie
pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

DOM

trzypiętowy z piętrową olejną
z pożyczką Towarzystwa 9.000 rb.
z powodu rodzinnych interesów
jest do sprzedania. Widzewska
№ 104 m. 23. 1089-3-3

Po złożeniu egzaminu przed
komisją egzaminacyjną Stowarzy-
szenia majstrów mularskich w m.
Łodzi, zostałem przyjęty, jako

Majster mularski

i wykonuję wszelkie roboty
w zakres budowlany
wchodzące.

Jan Żegota

Majster mularski
ul. Łuży № 39 m. 5. 1177-3-3

LECZNICA PRYWATNA

Piotrkowska 251 — Telefonu № 11-76.

Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniami
wewnętrznymi, nerwowymi, chirurgicznymi i kobiecymi. Cena pokoju
od rb. 250 do 5 rb. dziennie. — Pełeczer stały na miejscu.

W lecznicy ordynują: Dr. Goldblum — w chorobach wewnętrz-
nych i nerwowych; Dr. rzy Goldman i Krusche w chorobach chirur-
gicznych; Dr. rzy Druebin, Ksawery Jasłowski i Kaufman w chorobach
kobiet.

714-21-14

Helenów

Jutro, w czwartek 1-go lipca

WIELKI NADZWYCZAJNY KONCERT

kompozytorów polskich i niemieckich.

Wejście 20 i 10 kop.

WIECZOREM

OGNIE SZTUCZNE
i bengalskie oświetlenie ogrodu.

1216

APARATY OPRYSKIWACZE

„F. H. X.“

do bielenia płóców i ścian, dezynfekcyi koni, bydła i mie-
szkań, opryskiwania drzew etc, znajdują się na składzie
u **E. GUNDELACHA, Zakład Ogrodniczy, Piotr-
kowska № 127; w fili Piotrkowskiego Tow.
Rolniczego, Konstanyńska 5, oraz Piotr-
kowska № 182 m. 13.** 1197-10-3

KOKS i ANTRACYT (wypóbowany do gazogenera-
torów) poleca Dom Handlowy
S. ORŁOWSKI i Inż. WARCHAŁOWSKI, Kłóów, Kreszczatik 25 1215-3

Wezwanie.

Na mocy uchwały ogólnego zebrania z dnia 15 b. m., uprasza
się panów obywateli, którzy pierwszą ratę na rachunek „Towarzy-
stwa Sanitarnego obywateli m. Łodzi“ wnieśli, by drugą ratę do 10
lipca, a trzecią do 10 sierpnia r. b., w Banku Handlowym
w Łodzi, w Banku Kupieckim Łódzkim, w Towarzystwie Wzaj. Kred.
Przemysłowców Łódzkich, w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu
(Piotrkowska № 43), lub w II-m Towarzystwie Wzaj. Kredytu —
wplacić raczyli.

Subskrybenci, którzy, pomimo piśmiennego zobowiązania, pierw-
szej raty od sumy zadeklarowanej dotąd niewypłacili, proszeni są
o wniesienie pierwszych dwóch rat do 10 lipca r. b.

Komitet organizacyjny Tow. Sanitarnego
obywateli m. Łodzi

„Sanitas“.

1200-3-2

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzyni cachtowej

p. f. „JÓZEFINY“ Piotrkowska 23

dypłomowana przez londyńską i paryską akademię kroju,
nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebr-
nym medalem i dyplomem. Krój wykładany jest według
metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis učenje
w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 546r17

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych,
sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka go-
dzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla
pań od 5-5. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1
w południe i od 4-8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9-2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.

Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-9 w.
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 8-6 po poł. 1490-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. I. Silberstrom

Ul. Spacerowa 13 róg Benedykta
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.

Przyjmuje od 9-1 rano, od 4-7 i pół
wiecz., panie od 4-5, w niedziele do
godz. 2 i pół pop. 241

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano 746-r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
3-5 p. p. 502-r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 10-1
po poł. 507-d

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9^{1/2} r. i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i narwowa.
1429-r

Dr. Ark. Goldenberg

wyjechał 854
do Druskienik.

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano,
od 5-8^{1/2}, wiecz. 469-r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
8-11 r. i 5-8 po poł., panie
4-5 po poł.; w niedziele i święta
9-12 r. 1463r

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG
Ordynator Szp. Św. Aleksandra
Krótka 5. — Przyjmuje od
2-4 p. p. i 7-8 wiecz. Od 14 go
lipca mieszkać będzie: 1346r
Rozwadowska 4, III piętro.

Dr. D. Helman

wyjechał zagranicę,
wraca w początkach sierpnia.
762-2-2

Dr. Władław Bernard

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2}
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1568-d

Dr. M. Papierny

akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4^{1/2}-6^{1/2}
po poł. Południowa 23. 4951

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-
oczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7^{1/2} w 79r

DWIE.

Powieść
JÓZEFA GRAJNERTA.
Cena dla prenumeratorów „Roz-
woju“ kop. 20.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53
NATALII KEDZIEKIEJ
przyjmuje obstalunki i reparacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

KORZYSTNY Interes!

W Zakowicach, tuż przy plan-
cie kolei Fabr. Łódzkiej, jest do
sprzedania 6 mórg ziemi. Teren
bardzo odpowiedni pod budowę
letnich mieszkań. Wiadomość w
„Rozwoju“ od 5-7 pop. 889-6-3

Smaczne obiady

znajdują panie i panowie od 1-go
lipca r. b., ul. Średnia № 10-6
u Fischera. Wejście z ul. Wscho-
dniej. 1174-3-3